



To wnętrze tworzą dodatki – pochodzą z lokalnej firmy H-Design. Niebanalne kolory poduszek i pledów nadają projektowi lekkości. Sufit wspaniale nawiązuje do tradycyjnej architektury szczyrkowskiej.



Stół w części jadalnianej zrobił na zamówienie sąsiad właścicieli, Wojtek, który hobbystycznie zajmuje się pracami kowalsko-stolarskimi. Dywany przy sofie to lokalna firma – Sztuka Beskidzka.

Ukłon w stronę gór

Górska chata, alpejski chalet czy nowoczesny loft? W tym apartamencie projektantka Gaba Kliś zmiksowała style, by stworzyć niezwykle wnętrze dla czteroosobowej rodziny zakochanej w narciarstwie.

zdjęcia: Łukasz Kitliński; projekt i stylizacja: Gaba Kliś; tekst: Robert Pieńkowski

Szczyrk nazywany jest narciarską stolicą Polski. Pierwszy schron dla narciarzy zbudowano tam w 1924 roku w zagospodarowanych wówczas na nowo byłych koszarach austriackich. Dziś na okolicznych stokach możemy korzystać z ponad 60 kilometrów tras narciarskich, torów dla saneczkarzy, rynnien dla miłośników snowboardu i skoczni narciarskich. I nawet początkujący znajdą tu dla siebie położone niemal na każdym zboczu „ośle łączki”, na których mogą stawiać

swoje pierwsze „kroki”. Nic więc dziwnego, że Basia i Przemek, pochodząca z Małopolski para zapalonych narciarzy, postanowili kupić sobie w Szczyрку własne mieszkanie, by razem z dwiema córkami mieć własną bazę wypadową na ulubione zimowe sporty lub spacerować po malowniczych terenach nad przepływającą przez miasto rzeką Żylicą. Zdecydowali się na dwupoziomowy apartament, który zachwyca ich oszałamiającym widokiem na Skrzyczne, najwyższych szczyt Beskidu Śląskiego, zaliczany do Korony Gór Polski.



Przedpokój i fragment kuchennej ściany zdobi tapeta marki Flügger w ulubionym wzorze projektantki w romby o subtelnych barwach.



Fotel Egg Arne Jacobsena
Gaba zestawiała z sofą
swojego projektu, którą
wykonał znajomy właścicieli.



Do prywatnej części
na piętrze wiodą schody
wyłożone mięciutką
wykładziną.

*Projektantka zastosowała w tym wnętrzu inwersję
– drewno trafiło na sufit, z kolei podłoga stała się
gładką, białą powierzchnią.*

Gdy właściciele zaczęli zastanawiać się, kto mógłby pomóc w urzędzeniu mieszkania, deweloper Paweł Bosek podsunął im nazwisko projektantki Gaby Kliś, która pochodzi właśnie ze Szczyrku. Basia i Przemek od razu uznali, że właśnie ktoś, kto urodził się i wychował w górach będzie idealny.

– Mój ukochany Szczyrk tak pięknie zmienił się w ciągu ostatnich kilku lat – mówi Gaba. – Dzięki nowoczesnej infrastrukturze moje rodzinne miasto śmiało może dziś konkurować nawet z alpejskimi kurortami.

Apartamentowiec, w którym zamieszkali Basia i Przemek, stoi zaledwie pięć minut spacerem od domu rodzinnego Gaby, właściciele postanowili więc całkowicie zaufać projektantce,

wiedząc, że stworzy ona projekt, który z jednej strony będzie szanował lokalne tradycje, z drugiej zaś zachwyci nowoczesnością. – Gdy weszłam do mieszkania, zachwyliła mnie w pierwszej kolejności przestrzeń, wysoki sufit i wpadające przez wielkie okna światło – mówi Gaba. – Zdecydowałam się zachować jak najwięcej tego światła we wnętrzach. Projektantka wybrała więc jak bazę biel – króluje ona na większości ścian oraz jako gresowe panele na całej powierzchni parteru. Biała jest również zabudowa kuchenna i niektóre dodatki – krzesła, klosze lamp, a także żaluzje, które dzięki temu jasnemu kolorowi zdają się jak lekkie rusztowanie jeszcze podnosić cały strop ku górze.



Przeszklona ściana w sypialni rodziców wpuszcza do pomieszczenia mnóstwo dziennego światła. To rozwiązanie nie tylko piękne, ale także ekologiczne, bowiem zmniejsza zużycie prądu. Fotel Motyl z oryginalną skórzaną tapicerką Gaba kupiła na targu staroci i dała mu drugie życie – odmalowała na biało nogi oraz wszyła biało-czarne guziki.

Gdy ta kolorystyczna baza była już gotowa, nadszedł czas na kolorowe dodatki. – Właściciele mieli do mnie pełne zaufanie w tej kwestii, a kiedy zobaczyli efekt końcowy, zachwycili się, bo po całym dniu na stoku, otoczeni wszechobecną, oślepiającą bielą, z przyjemności po powrocie sycą oczy mocnymi barwami – opowiada Gabi.

Na piętro, gdzie znajduje się prywatna część apartamentu, wiodą schody wyłożone pudroworóżową wykładziną. Idąc po nich od razu wiadomo, że na górze czeka spokój, wyciszenie, odpoczynek. Choć nie ma tam wiele miejsca, udało się wygospodarować nie tylko sypialnię dla rodziców i córek, ale także niewielką, ale piękną łazienkę.



*Pokój dziewczynek,
choć niewielki,
zalewa światło
dienne, które
odbija się w jasnej
tapecie i białych
meblach.*

Wysoka szafa na ubrania
oddziela łóżka dziewczynek,
daje im równie nieco
prywatności. Niezwykły
niebieski stolik stworzył
projektant Bashko Trybek.



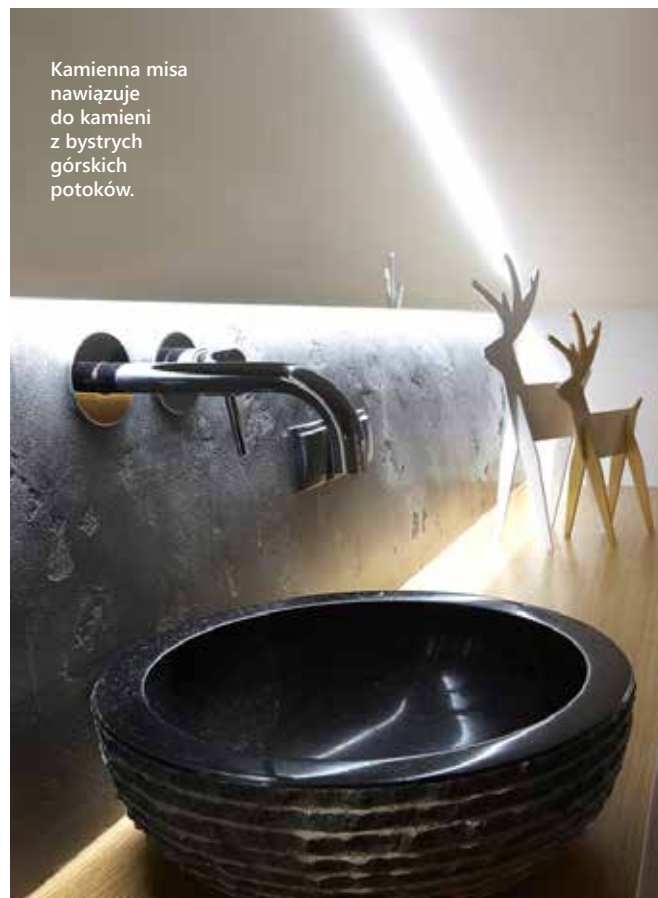
Sypialnia rodziców jest prosta i funkcjonalna. Tu kolory są zdecydowanie spokojniejsze, sprzyjające relaksowi. Stoliki z fragmentów pnia drzewa to nawiązanie do okolicznych lasów.



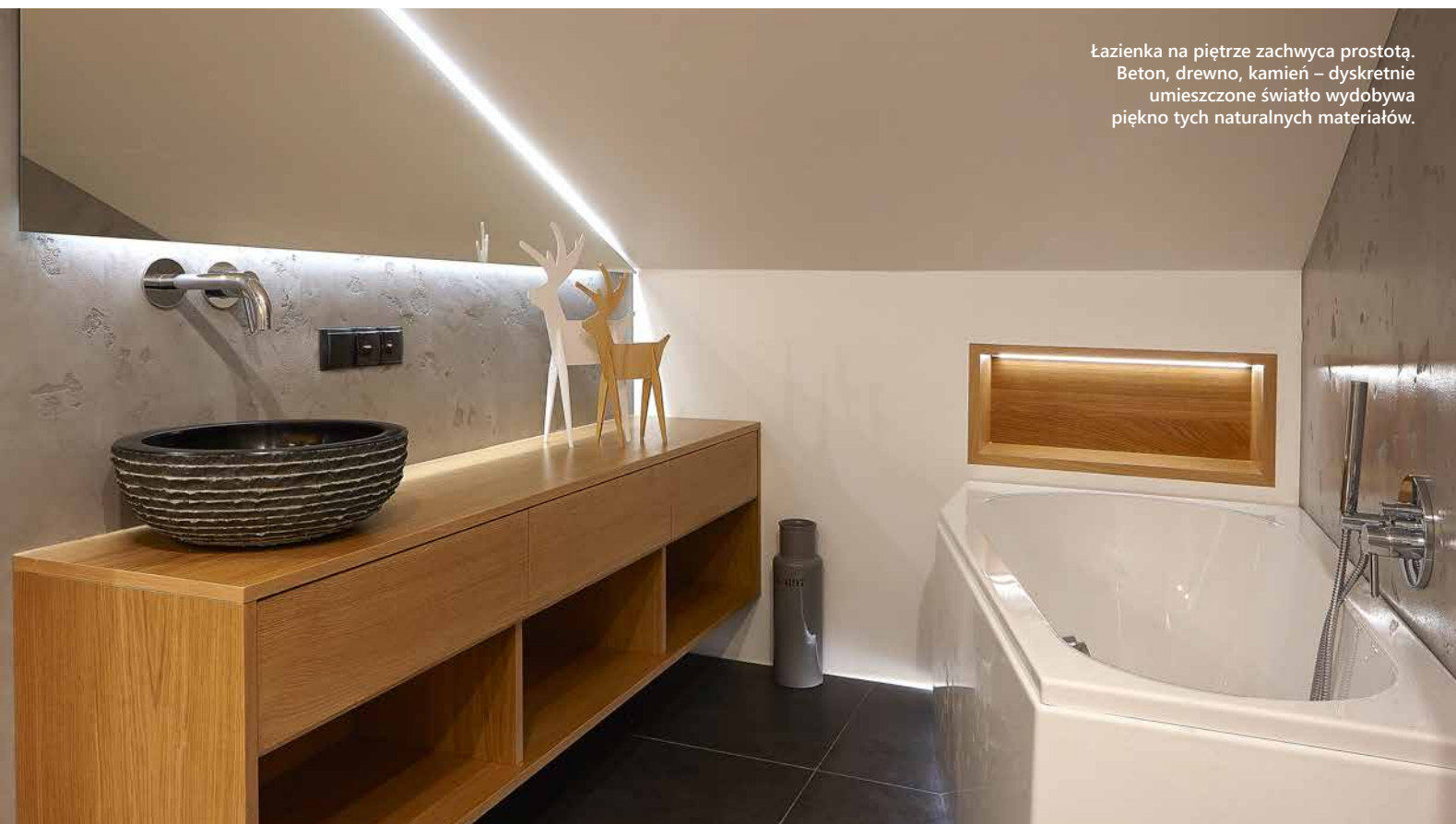
Piętro w apartamencie, które jest prywatną częścią rodziny, wyłożono w całości wykładziną w kolorze pudrowego różu, by stworzyć klimat komfortu i bezpieczeństwa.

Ta łazienka na piętrze to szczególna duma projektantki. Przestrzeń na nią wygospodarowano kosztem pokoiów, ale cała rodzina jest szczęśliwa z jej posiadaniem. Na kilku metrach kwadratowych znalazło się wszystko, co niezbędne – umywalka, wanna, szafki, lustro. Minimalistycznie, ale pięknie. Trudną zabudowę łazienkową (oraz zabudowę do kuchni) zamówiła Gaba w zaprzyjaźnionej firmie stolarskiej Behemoth z Bielska-Białej, bowiem projektantka zawsze wspiera lokalnych twórców i producentów. Ekipa remontowa, z którą pracowała przy tym apartamencie, należy do jej kuzyna, Sebastiana, stylowy dywan autorstwa Barbary Bigosińskiej do salonu projektantka kupiła w sklepie Sztuka Beskidzka, a stół do jadalni zrobił na zamówienie sąsiad. Tradycja i szacunek są bowiem niezbędną częścią każdego dobrego projektu.





Kamienna miska
nawiązuje
do kamieni
z bystrzych
górkich
potoków.



Łazienka na piętrze zachwyca prostotą.
Beton, drewno, kamień – dyskretnie
umieszczone światło wydobywa
piękno tych naturalnych materiałów.